

Słowo na niedzielę 20 października 2019 roku-XXIX Niedziela Zwykła

(Wj 17,8-13; Ps 121,1-8; 2 Tm 3,14-4,2; Łk 18,1-8)

Wielką moc ma wytrwała modlitwa człowieka. Współdziała ona z człowiekiem i w ten sposób można doświadczyć w życiu zwycięstwa nad grzechem, czy realnym przeciwnikiem. Bóg jest opiekunem i strażnikiem swojego ludu. Daje nam Słowo Boże, które możemy poznawać, według Niego żyć i postępować. Jest ono pożyteczne do wielu działań, ale przede wszystkim do głoszenia Dobrej Nowiny o Zbawieniu w Chrystusie Jezusie. Czytane z wiarą prowadzi do poznania Jezusa i do Zbawienia. Jezus zachęca do nieustannej, wytrwałej i pokornej modlitwy do Boga Ojca i oczekuje z naszej strony postawy wiary. Czy ją znajdzie, gdy powtórnie przyjdzie?

Izraelici wędrują po pustyni Sin i dochodzą do jej końca- do Refidim. Znajdowało się ono w pięknej oazie Feiran u stóp góry Serbal. Tam zaczęli buntować się, narzekać i szemrać przeciwko Mojżeszowi i Bogu. Bunt dotyczył braku wody do picia. Bóg nakazuje Mojżeszowi zebrać starszyznę Izraela i przyprowadzić ich do góry Horeb (Synaj- miejsce powołania Mojżesza i nadania przykazań). Następnie ma uderzyć laską w skałę, a Bóg sprawi, że wypłynie z niej woda. Bóg lituje się nad swoim narodem i objawia swoją potęgę, aby doprowadzić Izraelitów do wiary. Podczas pobytu w Refidim na Izraelitów najechali Amalekici, aby walczyć z nimi. Byli oni nomadami i wywodzili się od Ezawa. Teren ich wędrówek sięgał od Kanaanu aż po granicę Egiptu. W Biblii często są przykładem rozbójników i ludu wrogo nastawionego do Izraelitów. Przy okazji walki z Amalekitami pojawia się pierwsza wzmianka o Jozue. Jego imię po hebrajsku znaczy **Jehoszua lub Jeszua**, co oznacza **Jahwe jest zbawieniem**. Był on dowódcą wojskowym (późniejszy następca Mojżesza, który wprowadzi Izrael do Kanaanu). Wysiłki militarne Izraelitów przynoszą sukces, ponieważ są wsparte modlitwą. Mojżesz wznosił ręce do Boga, modląc się i wtedy Izrael zwyciężał. Gdy ręce Mojżesza opadały, zwycięstwo przypadało Amalekitom. Walka trwała dość długo, dlatego ręce Mojżesza zdrętwiały, miał problem ze stanieniem i utrzymaniem rąk w górze. Towarzyszący mu Aaron i Chur podsunęli mu kamień, na którym usiadł, a sami podtrzymywali mu ręce w górze. W ten sposób Mojżesz modlił się do zachodu słońca. Modlitwa pomogła Jozuemu doszczętnie rozgromić wszystkie oddziały Amalekitów. To wydarzenie pokazuje, że lud Boży może obronić swoją niezależność tylko wtedy, gdy współpracuje z Bogiem i ufnie zawiera Mu swój los.

Jakie miejsce w moim życiu zajmuje modlitwa? Czy mam świadomość jej wielkości i znaczenia? W jaki sposób walczę z przeciwnościami mojego życia? Gdzie jest miejsce- pokój, izdebka do modlitwy?

Psalm 121 jest psalmem ufności włączonym do Psalmów pielgrzymia. Śpiewany był w momencie, kiedy pielgrzymka opuszczała święte miasto (Jeruzalem) po zakończeniu świąt. Psalm składa się z dwóch części: Pierwsza- wersety 1-2 były śpiewane przez pielgrzymów. Druga część- wersety 3-4;5-6 i 7-8 powtarzał kapłan żegnający wiernych. Pierwsza część wyrażała ufność w pomoc Bożą, a druga przedstawiała tę pomoc w sposób

obrazowy. Autor wznosi swoje oczy ku góróm- jako ku miejscu, na którym była zbudowana Świątynia. Te święte góry, to Syjon, gdzie przebywa Bóg- stwórca nieba i ziemi, który mieszka pośród swego ludu i czuwa ustawicznie, strzeże swoich czcicieli od nieszczęść we dnie i nocy. „Góra” jest też przenośnią na określenie Boga, który mieszka w górze: w niebie, symbolu potęgi i oderwania się od słabości świata. Już na samym początku psalmista wyraża ufność w to, że jedynej prawdziwej pomocy może udzielić wszechmocny Stwórca nieba i ziemi. Wszechmocny zdoła ukarać wbrew wszystkiemu, co uchodzi za potężne na ziemi. Bóg zdoła też uratować od nieszczęścia. Nie posiadają takiej mocy siły natury, którym ludzie oddają hołd, uwielbiając je jak Boga. Świadomość tego napawa otuchą pielgrzyma, który wybiera się w drogę najeżoną licznymi trudnościami. To także jest nadzieja wiernych wszystkich czasów. Bóg (Jahwe) jest pasterzem, jest cieniem po naszej prawej ręce, a więc tym, który wspomaga i broni. W dzień chroni przed szkodliwym udarem słonecznym, a w nocy przed szkodliwym działaniem księżyca. W tamtych czasach uważano, że księżyc wywołuje niektóre choroby (gorączka; trąd). Bóg jest jedynym prawdziwym stróżem ludu Bożego, lepszym od straży miejskiej. On ma w swej opiece wszystkich. Stróżom zdarzają się zaśnięcia na skutek słabości i zmęczenia. Bóg się nie męczy, bowiem nie ma ciała, które jest symbolem słabości. Kochający Bóg strzeże zaś swoich wiernych jak źrenicy oka. Słowa tej modlitwy krzepią każdego wierzącego, którego siły osłabły w pielgrzymce życia. Obrońcą nowego ludu Bożego- Kościoła jest Jezus, Pasterz i Baranek. On jest przewodnikiem, który prowadzi do życia wiecznego i zbawienia, krzepi ludzi utrapionych i poi sprawiedliwych. Pod Jego opieką Kościół szczęśliwie osiągnie ostateczny cel ziemskiej wędrówki.

W jakim kierunku zwracam swoje oczy? Kto jest moim przewodnikiem i obrońcą? W czym szukam ratunku i ocalenia?

W czytanim dzisiaj fragmencie z listu św. Pawła do Tymoteusza dowiemy się o wierności powołaniu i wartości Pisma Świętego. Nauczycielem Tymoteusza , a także jego mistrzem duchowym, był Paweł. W procesie formowania Tymoteusza jako ucznia Chrystusa zawsze doniosłą rolę pełniło słowo Boże, które kształtowało jego myślenie już od dzieciństwa. To słowo przekazały mu babcia (Lois) i matka (Eunika). Pełnię tego słowa otrzymał z ust św. Pawła. Teraz tym przyjętym i przenikającym życie słowem Bożym, Tymoteusz ma posługiwać się dla pożytku powierzonych mu wiernych. Paweł z całą mocą zaświadcza, że Stary Testament dostarcza argumentów na to, że zbawienie zyskuje się przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Pismo Święte, czytane przez Tymoteusza(Księgi Święte, którymi obecnie posługuje się w nauczaniu wiernych), to według Pawła natchnione słowo, czyli pochodzące od Boga. On jest ich głównym autorem. To słowo zawiera prawdę zbawczą, zdolną kształtować człowieka. Bóg daje swoje słowo po to, by Tymoteusz, a także każdy człowiek mógł je wykorzystywać do następujących celów : nauczania; upominania, poprawiania, wychowywania (kształcenia) w sprawiedliwości. Celem tego wszystkiego ma być człowiek doskonały, przysposobiony do czynienia dobra w imię miłości Boga i bliźniego. Słowo Boże przez wieki nie straciło nic ze swojej aktualności. W dalszym ciągu zawiera zbawcze prawdy dla ludzi wszystkich czasów i kultur. Trzeba więc odczytywać

zawarte w nim orędzie jako aktualne dziś. Aby słowa Pisma Świętego nie pozostały martwą literą, Chrystus, odwieczne Słowo Ojca, przez Ducha Świętego oświeca nasze umysły, abyśmy je rozumieli. Pismo Święte prowadzi do zbawienia, gdy jest czytane z wiarą!!!

Paweł nalega na Tymoteusza, na wierne wypełnianie obowiązków pasterskich, jako starszy Kościoła. Odwołując się do powagi samego Boga, Paweł jeszcze raz podkreśla przekazanie własnej misji umiłowanemu uczniowi Tymoteuszowi. Praca Tymoteusza będzie wykonywana w czasach ostatecznych – w oczekiwaniu na paruzję, na powtórne przyjście Jezusa na ziemię, Jego sąd i królowanie. Według nauki Pawła, pierwszą powinnością pasterza jest głoszenie słowa, napominanie, podawanie solidnej nauki. Tymoteusz ma dopełnić dzieła jako ewangelista, czyli kontynuować apostołskie głoszenie Dobrej Nowiny o życiu, Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Forma głoszenia ma być dostosowana do odbiorców: dla jednych będzie ogłoszeniem prawdy, dla innych upomnieniem, skarceniem czy zachętą. Głoszenie Ewangelii pociąga za sobą trudy i przeciwności, dlatego ma być cierpliwą posługą, która rezultaty zostawia samemu Bogu. W dzisiejszych czasach zadania Tymoteusza, są obowiązkami każdego chrześcijanina. Mamy głosić Ewangelię i z jej mocą nalegać w każdym czasie na zmianę ludzkiego postępowania, upominać i zachęcać, by ludzie mogli osiągnąć zbawienie.

„Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa!”

Jaka jest moja znajomość Pisma Świętego? Jaki nawyk chciałbym w sobie wykształcić aby lepiej je poznać? Czy potrafię je wykorzystać w nauczaniu, w rozmowie z innymi ludźmi? Jakie znam metody czytania czy studiowania Słowa Bożego? Czy jest ono dla mnie źródłem prowadzącym do zbawienia?

Apostołowie poprosili wcześniej Jezusa o dodanie im wiary. Potrzebowali jej wzrostu z powodu własnych słabości i z powodu narastającej wrogości przeciwników Jezusa. Zobaczyli wiarę uzdrowionego Samarytanina. Teraz usłyszą o wytrwałości wdowy potrzebującej ochrony ze strony sędziego. Wdowy ze względu na swoje trudne położenie w dawnym Izraelu, obrazowały ludzką bezsilność. Wykorzystując przypowieść o ubogiej wdowie, św. Łukasz rozszerza naukę o modlitwie, którą zawarł w jedenastym rozdziale. W tej przypowieści podkreśla pokorną modlitwę i jej wytrwałość. Taka modlitwa jest potrzebna w okresie poprzedzającym paruzję, czyli w czasach prześladowań i cierpień. Jak sędzia, który nie liczy się ani z Bogiem, ani z ludźmi i przez długi czas nie chce bronić pokrzywdzonej wdowy, ale w końcu ulega jej natrętnym prośbom, a nawet groźbom, tak Bóg weźmie w obronę swoich wybranych, którzy Go proszą o pomoc. Jezus, ukazując postawę sędziego, który jest głuchy na prośby wdowy, zachęca swoich uczniów do nieustannej modlitwy. Jeśli nawet, w swoim mniemaniu, wierzący muszą długo czekać na Bożą interwencję, nie powinni ustawać w modlitwie. W sytuacjach takich okazuje się, na ile ufają Bogu. Każdy, kto się modli do Boga, powinien to czynić z absolutną pewnością, że Bóg słyszy tę modlitwę i da swoją odpowiedź. Wdowa w Piśmie świętym symbolizuje ludzi bezbronnych, słabych, ubogich, którzy z wielkim trudem muszą domagać się sprawiedliwego traktowania. Z nauczania Jezusa wynika, że w życiu człowieka potrzebna jest nie tylko wzrastająca wiara w Boże możliwości działania w jego życiu, lecz także

wytrwała modlitwa. Wielokrotność, nieustanność modlitwy nie jest potrzebna Bogu, ale proszącemu, który dzięki niej sprawdza własną wiarę. Moc modlitwy polega na dobrym rozpoznaniu tego, kim jest Bóg i jakie jest położenie człowieka wierzącego, czyli posłusznego, ufnego i wdzięcznego. Dzisiejszy tekst kończy się pytaniem Jezusa : „czy jednak, gdy przyjdzie Syn Człowieczy, znajdzie wiarę na ziemi?” Jezus pyta o ludzi ufających Bogu, trzymających się obietnicy, wiernych, przekonanych i posłusznym. Dojrzała wiara jest wytrwała, odporna na doświadczenia oraz odporna na wrogość zewnętrzną.

Co mogę przedsięwziąć aby nauczyć się lepiej rozmawiać z Bogiem? Jaką przyjmuję postawę na modlitwie?